

Podcast *Finanse bardzo osobiste*, odcinek 6

Data publikacji: 2015-03-16

link do opisu na blogu: <http://marciniwuc.com/fbo-006-egzekucja-dlugow/>

## **FBO 006: Egzekucja. Co się dzieje, kiedy przestajesz spłacać długi**

**Rozmowa z Tomaszem Orlikiem**

Cześć! Witam Cię bardzo serdecznie w szóstym odcinku podcastu *Finanse bardzo osobiste*. Dzisiaj będę rozmawiał z prawnikiem, który specjalizuje się w kwestiach egzekucji. Będziemy rozmawiać o tym, co się dzieje, gdy przestajesz spłacać długi.

Egzekucja. Z czym kojarzy Ci się słowo „egzekucja”? Z ucięciem głowy toporem? Z gilotyną? Z rozstrzelaniem? To są chyba nie najgorsze skojarzenia. Bo faktycznie, kiedy zaczynamy zalegać ze spłatą zobowiązań, to pojawiają się potężne problemy. Ale mimo wszystko jedna trzecia reklam (jeśli nie więcej), które zobaczysz w telewizji, co będzie pokazywała? Uśmiechniętych, szczęśliwych ludzi, którzy nawet zdemolują własną kuchnię czy łazienkę, tylko po to, żeby móc wziąć kredycik czy pożyczkę. Nie ma przecież większego szczęścia, jak zadłużyć się i potem przez rok, dwa, trzy, albo i dłużej, tyrać na spłatę odsetek i rat. To jest takie szczęście, że już 2,4 miliona, czyli dwa miliony czterysta tysięcy ludzi w Polsce, ma przeterminowane zobowiązania. Łączna kwota tych zobowiązań przekroczyła 41 miliardów złotych. To są dane z raportu InfoDług. I zapewniam Cię, że te osoby nie są szczęśliwe. One się nie uśmiechają. Dlatego właśnie cały czas konsekwentnie na blogu i od czasu do czasu w podcastach pokazuję też drugą stronę medalu: jakie są prawdziwe konsekwencje zadłużania się.

Dziś zapraszam Cię do wysłuchania mojej rozmowy z prawnikiem, w której pytałem m.in. o to, co się staje, kiedy przestajesz spłacać dług. Czy z bankami da się negocjować? Jakie są jego doświadczenia na tym polu? Rozmawiamy też o tym, jak działa i co może windykator i jak działa i co może komornik. Czym te role się od siebie różnią i co robić, kiedy windykator lub komornik, delikatnie mówiąc, przeginają. Na końcu rozmawiamy też przez chwilę o upadłości konsumenckiej i wreszcie o tym, ile kosztuje pomoc prawnika w takich sytuacjach. Bo nie ma co ukrywać, że na pewnym etapie pomoc prawnika jest po prostu niezbędna, dlatego że prawo jest zawile, procedury są bardzo skomplikowane i bez takiej pomocy przegapimy ważne terminy i tylko pogorszymy naszą sytuację.

A teraz już bardzo serdecznie zapraszam Cię do wysłuchania dzisiejszej rozmowy.

Moim gościem jest dzisiaj Tomasz Orlik, prawnik, który od 1998 r. prowadzi we Wrocławiu kancelarię Amagant, czyli już 16 lat. Specjalizuje się w sprawach związanych z egzekucją, czyli ze wszystkim tym, co jest związane z komornikami, windykatorami, no i tymi wszystkimi mało przyjemnymi sprawami, które mogą nas dotknąć, kiedy przestajemy spłacać nasze długi.

**Cześć, Tomku, witam Cię bardzo serdecznie.**

Witam serdecznie.

**Powiedz, proszę, w kilku słowach, czym dokładnie się zajmujesz.**

Kancelarię, jak wspomniałeś, prowadzę od roku '98, natomiast głównym zainteresowaniem od 4 lat jest postępowanie egzekucyjne i wszystko, co jest związane zarówno z komornikami, jak i postępowaniem zabezpieczającym. Panuje opinia, że jest to jeden z najtrudniejszych działów prawa, a niestety jest on w swych relacjach związany z empatią ludzką, krzywdą ludzką, więc te moje działania są wielowymiarowe.

**Po której stronie stajesz? Tych zadłużonych czy komorników? Komu pomagasz, komu przeszkadzasz?**

Staję po stronie osób, które doznają faktycznie krzywd.

**Prawnik zawsze powinien powiedzieć: „Stoję po stronie prawa”.**

Ale zazwyczaj jest tak, że ci, którzy doznają krzywd, są przez to prawo miażdżeni. Nasze prawo nie jest do końca prawem precyzyjnym, więc staję się człowiekiem, który chroni słabszych.

**Tomku, my poznaliśmy się przy okazji Twojej współpracy z jednym z uczestników programu *Prosty rachunek*, który prowadzę w TVN-ie. Dotarłem do Ciebie m.in. przy okazji tej jednej sprawy. I chciałbym właśnie z Tobą porozmawiać, jak się zachowywać i co robić w sytuacji, kiedy w naszym życiu dochodzi do egzekucji albo to widmo egzekucji się nad nami pojawia. Ja jestem ogromnym przeciwnikiem wszelkiego zadłużania się, ale są osoby, które niestety z tych długów zbyt często i w zbyt dużej ilości korzystają, no i może się zdarzyć tak, że nie stać nas na spłacanie rat. Opowiedz, proszę, co się dzieje, kiedy ktoś, kto ma np. kredyt w banku albo jakiejś innej instytucji, przestaje go obsługiwać. Jak krok po kroku wygląda sytuacja?**

Tu musimy rozgraniczyć dwie pewne istotne rzeczy. Jeżeli przestajemy spłacać, a jest to kredyt z banku, to wówczas możemy narazić się na tzw. bankowy tytuł egzekucyjny albo na postępowanie sądowe, albo w postępowaniu nakazowym, albo w postępowaniu upominawczym. To są bardzo podobne formy. One zawsze prowadzą do wydania wyroku i do nadania klauzuli wykonawczej.

**Mówiąc krótko: nasz dług, jeżeli to jest dług względem banku, jest łatwiej wyegzekwować. Dobrze to rozumiem?**

Jest łatwiej nadać klauzulę wykonalności, ponieważ bank dysponuje taką możliwością jak właśnie ten bankowy tytuł egzekucyjny i w zasadzie nie musi przeprowadzać postępowania dowodowego w sądzie.

**A w przypadku tych wszystkich firm pożyczkowych, które nie są bankami?**

No niestety te wszystkie firmy muszą iść do sądu. Najpierw muszą wysłać wezwanie do zapłaty długu, a potem idą do sądu i zazwyczaj, jeżeli nie mamy zabezpieczenia, np. wekslowego, to idziemy w tzw. postępowanie upominawcze.

**No dobrze. Weźmy teraz taki zwykły kredyt bankowy. Wziąłem pożyczkę w banku, wydałem ją, nie mam pieniędzy, żeby jej spłacić. Mija miesiąc, ja nie spłaciłem raty. Co się dzieje?**

Myszę, że pierwszym postępowaniem, jakie zalecam, i tutaj idę w sukurs Tobie, to rozmowa z bankiem. W sprawach egzekucyjnych zawsze staram się najpierw rozmawiać z każdym z wierzycieli, więc również zajmuję się problematyką bankową. Banki są skłonne obniżać raty, robią to czasowo, czasami robią to na stałe. I zazwyczaj dzieje się tak, że albo wydłużają okres kredytowania przy zmniejszeniu raty, albo nawet operują odsetkami, więc potrafią zmniejszyć odsetki.

**Ty masz w tym duże doświadczenie, bo Ty wręcz ze swoimi klientami chodzisz do banków, przygotowujesz pisma, które mają pomóc i doprowadzić do takiej sytuacji.**

Nie zdarzyło mi się jeszcze, żeby w odpowiednim momencie, a nawet w chwili, kiedy kredyt został już wypowiedziany, i klient zareagował, chociażby przeze mnie, czyli przez swojego pełnomocnika, żeby bank nie podjął rozmów. Więc trudno mi uwierzyć, że wszyscy kredytobiorcy skazani są tylko i wyłącznie na porażkę w relacjach z bankiem. Jeżeli prowadzimy rozmowę, mamy szansę dojść do porozumienia z bankiem.

**Czyli to porozumienie jest możliwe. Ja również zawsze uważam, że to powinien być pierwszy krok, właśnie po to, żeby obniżyć te raty. Ale założmy, że niestety nasza sytuacja jest dużo gorsza i na spłatę rat nas nie stać. I tak naprawdę pomimo zawarcia ugody z bankiem nie wywiązujemy się z tej ugody. Co się dzieje dalej?**

Bank zazwyczaj korzysta z opcji, którą przy podpisywaniu umowy my usankcjonowaliśmy naszym podpisem, czyli z bankowego tytułu egzekucyjnego.

**Tak jest. Bardzo wiele osób nie zdaje sobie w ogóle sprawy, że w prawie w każdej umowie kredytowej, którą podpisujemy z bankiem, jest oświadczenie**

**o dobrowolnym poddaniu się egzekucji. Udzielamy tym samym bankowi zgody na wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego. Co to w praktyce oznacza?**

W praktyce oznacza to tyle, że bank nie przeprowadza w sądzie żadnego postępowania dowodowego, tylko wystawiając ten tytuł, oczekuje na klauzulę wykonalności, a klauzula wykonalności to jest akt sądowy, który wyraża się w przybiciu pieczęci, w której jasno i wyraźnie stwierdza się, że każda instytucja jest zobowiązana do pomocy w odzyskaniu długu wobec posiadacza klauzuli.

**Czyli bank idzie do sądu tak naprawdę po pieczętkę, którą to pieczętkę może natychmiast wszczynać egzekucję.**

Kuriozum jest takie, że w tym postępowaniu dłużnik nie uczestniczy i dowiaduje się o nim dopiero wtedy, jak komornik puka do jego drzwi albo wysłał zawiadomienie o wszczęciu egzekucji.

**Mówiąc krótko, to oznacza, że fakt, że bank, w którym przestaliśmy spłacać raty, nie odzywa się do nas albo nie przesyła nam kolejnych listów, monitów i próśb o spłatę, to wcale nie oznacza, że ten bank przestał się nami interesować i przestał interesować się tym długiem, który mamy względem tego banku.**

Bank nie zapomina. Nie zdarzyło się w mojej karierze, żeby bank zapomniał.

**W mojej też.**

Zazwyczaj, jeżeli już nie chce się zajmować nami, to sprzedaje ten dług. Ale dopóki może, to próbuje go egzekwować.

**No właśnie. I kiedy już bank otrzyma ten bankowy tytuł egzekucyjny, może rozpocząć egzekucję. Tomku, często zdarza się tak, że jeszcze przed pójściem do sądu banki starają się odzyskać swoje należności w inny sposób, np. za pomocą różnego rodzaju windykatorów albo, tak jak wspomniałeś, sprzedając nasze długi zewnętrznym firmom. Co może taki windykator nam zrobić?**

W tej chwili mamy tak bardzo rozwinięty rynek windykacji zewnętrznej, że banki nazywają to w tej chwili – bo kultura organizacji poszła do przodu – serwisowaniem długu.

**Albo windykacją miękką.**

Albo windykacją miękką. Ale „serwisowanie długu” brzmi bardziej cywilizowanie. Otóż bank, udzielając pełnomocnictwa do rozmów, do windykacji zaległych należności, upoważnia firmę do faktu, żeby się z nami skontaktowała i próbowała nam polubownie odzyskać lub ustalić plan ratalny.

**Tylko te polubowne próby odzyskania długu często wyglądają w ten sposób, że ludzie nie mogą spać po nocach, są zestresowani, otrzymują mnóstwo telefonów, są zastraszani. Czy w ten sposób windykatorzy mogą w ogóle działać?**

Absolutnie, jest to niedopuszczalne. Windykator tak naprawdę nie może nic. I proszę pamiętać, że w momencie kiedy odzywa się windykator w sprawie naszego zaległego długu i Państwo odpowiedzą, że pieniędzy nie mają, nie mogą spłacać lub nie chcą się porozumieć z windykatorem, bo jest on agresywny, to on nie ma prawa wydzwaniać i Państwa w żaden sposób namawiać do tej spłaty. Jest to zagrożone sankcją karną, można zgłosić sprawę na policję. Jeżeli to są telefony lub SMS-y, to podpada to pod modny ostatnio stalking. Proszę reagować. Nie wolno tego zostawiać. A poza tym należy zawsze informować bank, że dochodzi do sytuacji, które niepokoją Państwa lub zakłócają mir domowy.

**Czyli takie kroki, o których często słyszę, jakie podejmują windykatorzy, poza telefonami z pogrózkami, poza informacją o tym, że przekażą informację naszym sąsiadom na temat długu albo że przyjadą do nas do domu, żeby obejrzeć, co można zabrać i sprzedać, żeby odzyskać dług – to wszystko jest po prostu nielegalne?**

Oczywiście. Ja bym to nazwał nawet postępowaniem gangsterskim. Nie mogą ani przyjeżdżać, ani informować sąsiadów, ani nas zastraszać.

**Czyli powiedzmy jeszcze raz jasno i wyraźnie: co zrobić w sytuacji, kiedy jesteśmy w ten sposób nękanym przez windykatorów?**

Przede wszystkim powiadomić bank i zgłosić sprawę na policję. Zapewniam Państwa, że telefony ucichną.

**Mamy już jedną bardzo konkretną radę. Dobrze, więc windykatorów mamy z głowy, ale to cały czas nie rozwiązuje problemu długu. I jeżeli ta windykacja nie odnosi skutku, to bank idzie dalej, uzyskuje bankowy tytuł egzekucyjny. Co ten tytuł w praktyce oznacza?**

Bankowy tytuł egzekucyjny wraz z klauzulą oznacza, że komornik może przymusowo ściągnąć od nas całą zaległość. Może to zrobić poprzez zajęcie rzeczy ruchomych, poprzez zajęcie wynagrodzenia lub poprzez zajęcie nieruchomości, którą dysponujemy.

**Bo o ile windykatorzy faktycznie poza tym, że mogą do nas zadzwonić i grzecznie nas poprosić, żebyśmy dług spłacili, tak naprawdę nie mają żadnych innych możliwości prawnych działania, o tyle komornik to już zupełnie inna historia. Powiedz dokładnie, co może zrobić komornik.**

Komornik to funkcjonariusz publiczny, a zatem osoba, której bezpośrednim celem jest egzekucja postanowień sądowych. Oczywiście postanowienia sądowe są jedną z opcji.

Komornik przychodzi i próbuje egzekwować to, co się da, i to, co jest nasze. Czyli nie może zrobić tak, że egzekwuje rzeczy, które nie należą do nas. Ostatnio słynna sprawa z traktorem, gdzie komornik zajął czyjś traktor. Zaskakujące, że przez dłuższy czas Krajowa Rada Komornicza nie mówiła wprost, że to ewidentny błąd, ale niestety tak to było.

**Ale to pokazuje też, jak ogromne uprawnienia ma w naszym systemie prawnym komornik, który w asyście policji może tego typu rzeczy zrobić. Mówiąc krótko, kiedy nasza sprawa trafia do komornika, to temat jest już naprawdę poważny.**

Tak. Zdaję sobie z tego sprawę. Tutaj wszystkich chcę uczulić, że komornika nie należy unikać. Komornika należy potraktować na właściwych zasadach.

**Co to w praktyce oznacza? Ja znam przypadki, w których ludzie starają się z komornikiem negocjować, prosić o umorzenie długu itp. Czy to jest właściwe postępowanie?**

Wydaje mi się, że jakakolwiek negocjacja z komornikiem w związku z celami, które on ma do osiągnięcia, i faktem, że jest tylko gospodarzem pewnych postępowań – natomiast gospodarzem całego postępowania jest wierzyciel – nie ma sensu. Albo należy rozmawiać z wierzycielem, albo należy rozmawiać z komornikiem, ale tylko pod względem formalnych uwarunkowań jego działań.

**No właśnie. Bo w interesie komornika również przez system jego wynagrodzenia jest to, aby sięgnąć z nas pieniądze. Im więcej komornik ściągnie, tym więcej zarobi. Czy dobrze rozumiem?**

Komornik poza tym, że jest funkcjonariuszem publicznym, to działa na własny rachunek. Bardzo istotne jest jego wynagrodzenie, są jego pieniądze. Czasami zdarza się, że komornik najpierw próbuje, egzekwując cały dług, zaspokoić swoje wynagrodzenie. Nie robi tego proporcjonalnie. Zdarzają się takie sytuacje.

**Poruszyłeś ciekawy temat, bo koszty komornicze, koszty egzekucji komorniczej są bardzo wysokie i tak naprawdę pokrywane są w pierwszej kolejności. Czyli kiedy komornik nam coś zabiera, to w pierwszej kolejności pokrywa swoje wynagrodzenie, później inne koszty postępowania egzekucyjnego, dopiero na końcu tak naprawdę pieniądze trafiają do naszego wierzyciela. Ile wynoszą koszty komornicze w różnych sytuacjach?**

Tak z grubsza można powiedzieć, że mamy do czynienia z trzema kosztami. Pierwszy koszt to jest w momencie, kiedy komornik zajmie nam rachunek bankowy i wówczas jego wynagrodzenie to 8% wartości zajętych środków. Jeżeli komornik dokonuje zajęć z innego majątku ruchomego, to jego wynagrodzenie to 15%. Natomiast może się zdarzyć również tak, że komornik dostaje zlecenie poszukiwania majątku i wówczas za poszukiwanie tego majątku wierzyciel płaci około 65 zł – w tej chwili jest to taka kwota,



bo ona też jest waloryzowana średnim wynagrodzeniem – a później niestety dłużnik dopłaca maksymalnie do kwoty średniego wynagrodzenia. Więc mamy takie trzy podstawowe elementy, ale proszę też pamiętać, że w momencie kiedy nasz wierzyciel, z którym się porozumiemy, egzekucję umorzy, to wówczas jesteśmy winni komornikowi również 5%.

**Mówiąc krótko: powinniśmy robić wszystko, co w naszej mocy, żeby do takiej egzekucji komorniczej nie doszło. A to możemy zrobić, tylko i wyłącznie rozmawiając z wierzycielem. Bo to wierzyciel – czy to jest bank, czy jakiś inny wierzyciel – decyduje, czy sprawę skierować do komornika.**

Oczywiście. Ale mamy też taką sytuację – i tutaj możemy się posłużyć tym bankowym tytułem egzekucyjnym – że w momencie, kiedy zostanie nadana klauzula wykonalności, służy nam coś takiego jak powództwo opozycyjne i jest to jeden ze środków obrony, ponieważ może się zdarzyć, że w momencie, kiedy mamy już tę klauzulę nadaną, a komornik nie wszczął jeszcze postępowania, my spłaciliśmy dług.

**No tak, ale o tym, że bankowy tytuł egzekucyjny otrzymał klauzulę wykonalności, to my tak naprawdę zazwyczaj nie wiemy.**

Powiem tak: to powództwo może zadziałać również wtedy, kiedy komornik tę egzekucję rozpocznie, a my będziemy musieli wystąpić z takim powództwem, żeby bank tę egzekucję umorzył.

**Co możesz doradzić osobom, które jednak są w sytuacji, w której trwa egzekucja, gdzie komornik zajął im rachunek, gdzie zajmuje inne składniki majątku? Co możemy zrobić, żeby chociaż w minimalnym stopniu złagodzić skutki tej egzekucji dla nas?**

Powiem tak: zazwyczaj trzeba się przyglądać działaniom komornika. Jeżeli dostrzeżemy jakieś nieprawidłowości w tych działaniach, to należy korzystać z możliwości skarg. Ja tu mogę podać taki przykład, że przychodzi komornik i próbuje zabrać nam komputer. I zazwyczaj powinien zrobić tak, że zabiera sprzęt, natomiast nie zabiera danych. Zdarzyło się w mojej karierze, że komornik przyszedł i zabrał wszystko, nie dając możliwości wyczyszczenia danych lub nie zostawiając twardego dysku. To już może nas narazić na poważne konsekwencje i mogą z tego powstać problemy. Jest to związane z ustawą o ochronie danych osobowych. I chociażby na taki przykład możemy zareagować skargą na czynności komornika. Mamy na to 7 dni od momentu, kiedy komornik dokonał czynności lub zawiadomił nas o tej czynności, a nas nie było przy nim. I wówczas sąd, rozpatrując taką skargę, wzywa komornika do określenia się, czy czynności, które podjął, były zasadne, czy nie. I komornik ma na to 3 dni. Jeżeli uwzględni skargę w całości, nie musi informować o tym sądu.

**Z tego, co mówisz, trzeba działać szybko, a większość osób niestety nie ma pojęcia o tym, jakie są terminy, co im przysługuje. Bez prawnika trochę ani rusz.**

Nie bez kozery powiedziałem, że jest to jeden z najtrudniejszych działów prawa. Niestety samemu można się pogubić.

**Tomku, często jesteśmy świadkami takich sytuacji, kiedy komornik wkracza do akcji i zajmuje np. komuś mieszkanie i wyrzuca takiego człowieka na bruk. Czy my w ogóle cokolwiek w takiej sytuacji możemy zrobić?**

Zdarzają się sytuacje wyjątkowe, aczkolwiek zanim komornik wyrzuci kogoś na bruk, to mija trochę czasu. Ale my mamy do czynienia z czymś takim jak skarga w trybie nadzoru sądowego, jest to art. 759 Kodeksu postępowania cywilnego, paragraf 2.

**Co to oznacza w praktyce?**

Oznacza to tyle, że chociażby gdy dochodzi do egzekucji, która jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, czyli z ideą wyrażoną w art. 5 Kodeksu cywilnego, to możemy próbować poprzez taką skargę wstrzymać działania komornika i sąd jest władny, jako nadzorujący postępowanie komornicze, doprowadzić do wstrzymania, czyli nakazać komornikowi wstrzymanie. Miałem w swojej karierze taką sytuację, w której matka, rehabilitując ciężko chore dziecko, zadłużyła się i niestety popadła w kłopoty finansowe. Komornik rozpoczął egzekucję z nieruchomości.

**Czyli z mieszkania, w którym ta matka mieszkała?**

Tak. A oprócz tego oczywiście komornik zabierał jej ustaloną część pensji i tutaj skierowaliśmy do sądu skargę, powołując się na ten art. 5, tę skargę z tytułu nadzoru sądowego. I podaliśmy tu taki element dość istotny, że w momencie kiedy ta matka zostanie z tym dzieckiem wyrzucona z mieszkania, to grozi odebranie jej dziecka, bo niestety nie będzie mu w stanie zapewnić ani środków opieki, ani lekarstw. Czekamy na rozstrzygnięcie sądu, ale myślę, że jest to dość poważny pretekst do tego typu działań. I należy o tym pamiętać, bo nie jesteśmy skazani na porażkę do końca.

**Tomek, kiedy komornik już wkracza do akcji, kiedy zaczyna egzekwować poszczególne kwoty, kiedy do tych wszystkich kosztów, związanych np. podwyższonymi odsetkami albo odsetkami umownymi, dojdą jeszcze koszty komornicze, często okazuje się, że nasz dług maleje bardzo, bardzo powoli, że np. z każdych zabranych 5000 zł na spłatę wierzyciela przypadają 2000 czy 3000 zł, a reszta pieniędzy gdzieś się rozchodzi. Czy zdarzyło się w Twojej karierze, żeby wierzyciel odstąpił od egzekucji komorniczej, czyli że już po tym, jak komornik zaczął ściągać te długi, żeby na skutek negocjacji z wierzycielem wierzyciel odwołał komornika, po to żebyśmy my mogli więcej spłacać? Czyli przekazując te 5000 zł, żebyśmy mogli faktycznie szybciej pozbywać się długu?**



Tak, zdarzyło się i, nomen omen, miało to miejsce w przypadku banków, i to dość dużych banków polskich. Myślę, że nie do końca jest prawdziwa opinia, że banki nawet w chwili, kiedy już egzekwują, nie są w stanie pomóc swoim dłużnikom. Banki również, idąc za głosem racjonalizmu, potrafią te egzekucje umorzyć. A zajęcia, które były do tej pory dokonane, zdjąć.

**Tomek, a jak wygląda sytuacja z firmami, do których banki sprzedają nasze długi? Co to w ogóle są za firmy i co one mogą zrobić?**

To są przeważnie fundusze, które skupują masowo długi od banków. Skupują je za grosze, często biorą kredyt w danym banku, żeby móc kupić te należności, co też jest pewnym kuriozum, no i potem część schodzi automatycznie, a część niestety musi być ściągnięta przymusowo. Oczywiście wielokrotnie próbują się porozumieć, próbują doprowadzić do uznania długu. Tutaj moje zalecenie jest takie, że dopóki nie ma rozstrzygnięć sądowych lub nie ma mowy o bankowym tytule egzekucyjnym – tutaj musi dojść do postępowania sądowego – więc dopóki nie ma rozstrzygnięć, to zalecam, żeby nie potwierdzać, nie przyznawać się do całości kwoty, bo w wyniku postępowania sądowego możemy dojść do wspólnych wniosków, że te kwoty są pozawyzane.

**No właśnie, byliśmy bankowi winni 10 000 zł, na sumę tego długu może się złożyć nie tylko nasz zaciągnięty kredyt, ale też jakieś przeterminowane odsetki, taki dług zostaje sprzedany do firmy windykacyjnej za, powiedzmy, 1500 zł, bo to jest często kilkanaście procent kwoty, a nawet mniej, tego całego zadłużenia, i dostajemy nagle informację, że jesteśmy winni tych 10 000 zł nie bankowi, tylko jakiejś zewnętrznej firmie. I z tego, co mówisz, wtedy...**

...powinniśmy się zdecydować na postępowanie sądowe i powinniśmy w tym postępowaniu aktywnie uczestniczyć – czy przy udziale swojego pełnomocnika, czy sami, to jest nieistotne – ale powinniśmy uczestniczyć i powinniśmy móc sprawdzać wszystkie koszty, którymi nowa firma, nowy nabywca, właściciel naszej należności dysponuje i które próbuje nam naliczyć.

**A czy Twoim zdaniem, skoro nabywca naszego długu płaci za niego stosunkowo niską cenę, znacznie niższą, niż faktycznie wynosi nasz dług, to wydaje się, że nasze szanse w negocjacjach, jakieś prośby czy wnioski o obniżenie tego zadłużenia powinny mieć duże powodzenie.**

Zdarza się. Zdarza się, bo tak jak mówiłem, banki płacą groszowo za zakupione należności. Mam osobiste doświadczenia ze sprawy prowadzonej dla kogoś, że z długu, który był wart 30 000 zł, wynegocjowaliśmy 16 000 zł spłaty jednorazowej. Jest to atrakcyjna kwota, jeżeli faktycznie ten dług istniał.

**Czyli zawsze w takich sytuacjach jest szansa na to, że jeżeli dobrze poprowadzimy negocjacje, to możemy doprowadzić do sytuacji, w której zarobi ta firma windykacyjna, bo jednak kupiła dług taniej, a my tak naprawdę skorzystamy?**

Tak. I dlatego warto doprowadzać, tal jak mówię, do postępowań sądowych, bo ugodę można zawrzeć również na sali sądowej i ma to niebagatelne znaczenie.

**Z tego, co mówisz, nie tylko takie negocjacje poprzedzające sprawę sądową, ale również już na etapie postępowania?**

Również na sali sądowej, oczywiście.

**I wtedy najlepiej w asyście prawnika.**

Zdecydowanie. Nie jest to jeszcze u nas doceniane, ale w chwili kiedy możemy stracić dorobek swojego życia lub wiele z tego dorobku, uważam, że należy przekalkulować koszty.

**Tomku, egzekucja i ten cały proces jest nie tylko bardzo kosztowny, nie tylko bardzo męczący, ale on jest wręcz wyczerpujący psychicznie dla ludzi, którzy niestety z tą egzekucją mają do czynienia, którzy są dłużnikami. I wiele takich osób w pewnym momencie dochodzi do wniosku, że: „Nie dam rady. Nie ma szans”. Pojawia się myśl o upadłości konsumenckiej. Powiedz w kilku zdaniach, jak to teraz wygląda i czy faktycznie upadłość konsumencka może być wyjściem.**

Oczywiście, może być, szczególnie kiedy dług rośnie nam nieproporcjonalnie wysoko w stosunku do spłat, które mamy, a przepisy, które umożliwiają złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, od tego roku zdecydowanie działają na korzyść dłużnika.

**Jak to w tej chwili wygląda? Jakie warunki trzeba spełnić, żeby móc taką upadłość ogłosić?**

Przede wszystkim zmieniły się koszty, bo w tej chwili koszt wniosku o ogłoszenie upadłości to jest 30 zł. Poza tym nie trzeba mieć przynajmniej dwóch wierzycieli, jak to odbywało się w starym porządku. Wystarczy jeden. Nie jest też obligatoryjne posiadanie majątku. Wystarczy, że mamy ekspektatywę, czyli taką jakąś propozycję otrzymywania dochodów, mającą się ziścić nawet w najbliższym czasie. Jeżeli to uprawdopodobnimy, to mamy wielką szansę na to, żeby ta upadłość została ogłoszona. A sam fakt, że dług nam rośnie szybciej, niż jesteśmy w stanie go spłacać, jest kolejną przesłanką do pozytywnego rozpatrzenia wniosku.

**Czyli mamy sytuację, w której długi przyrastają szybko i co byśmy nie zrobili, one i tak będą przyrastać dalej, nie mamy już wprowadzić majątku, ale mamy szansę na zdobywanie dochodu z jakiegoś źródła. Kiedyś było jeszcze coś takiego, że zadłużenie nie mogło być niejako spowodowane winą bezpośrednią osoby zadłużonej.**

Ale tu musimy rozstrzygnąć, co jest bezpośrednią winą. Bo bezpośrednią winą osoby zadłużonej jest wzięcie kredytu na podstawie nieprawdziwych danych.

## **Czyli wyłudzenie kredytu.**

Na przykład. Albo nadmierne zadłużanie się, czyli jeżeli sąd udowodni nam, że jednego dnia wzięliśmy kilka kredytów w różnych bankach, nie informując poprzednich naszych wierzycieli, że te kredyty bierzemy, to może być uznane za celowe działanie, które może doprowadzić do upadłości. A poza tym to te winę naprawdę trudno udowodnić, jeżeli bierzemy uzasadniony kredyt gotówkowy, czy nawet dwa.

## **I od kiedy te nowe przepisy obowiązują?**

Te nowe przepisy obowiązują bodajże od 1 stycznia, daty nie jestem pewien dokładnie.

## **Ale stosunkowo niedawno.**

Nie ma jeszcze praktyki sądowej.

**Nie ma wyroków, więc trudno powiedzieć, jak to działa, ale na pewno te zmiany idą w dobrym kierunku. Kiedy się zapętlimy zupełnie, kiedy nie ma już w ogóle szans na wyjście, to taka upadłość konsumencka może być rozwiązaniem?**

Ważne jest, że nasze długi nie mogą pochodzić z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

**OK, czyli to dotyczy tylko i wyłącznie osób fizycznych, a długi są po kredytach hipotecznych, konsumpcyjnych...**

...a nie wynikających z działalności gospodarczej.

**To wiemy już, kto może złożyć taki wniosek. Co tak naprawdę daje taka upadłość konsumencka, jeżeli ją sąd ogłosi? W jaki sposób może to pomóc osobie zadłużonej?**

Ustala się trzyletni plan spłat, nad którym czuwa syndyk. Ten plan spłat jest tak zrationalizowany, żebyśmy mogli w miarę godnie żyć. Jeśli mamy majątek, to ten majątek jest upłynniany. Jeśli nie mamy tego majątku, to ten plan spłat z naszych dochodów powinien wystarczyć. I później, po 3 latach, po zrealizowaniu planu spłat nasze długi są umarzone i możemy zacząć z *carte blanche*.

**Zdarzyło Ci się złożyć już jakiś pozew o upadłość konsumencką według tych nowych przepisów?**

Pracowaliśmy nad tym od początku roku, czekamy na rozstrzygnięcie. Pierwszym klientem, który pojawił się w kancelarii, który nie mógł znieść ciężaru długów, była osoba, która pobierała świadczenie emerytalne, nie miała majątku i niestety dług przerastał jej możliwości o ponad 4000 zł miesięcznie, więc praktycznie rzecz biorąc,

splata należności jest niemożliwa, a wierzyciele nie chcieli się wycofać z pieniędzy, które mógłby im zapłacić. I niestety klient musiał zareagować.

## **A kto może zostać dzisiaj komornikiem? Każdy?**

Nie. To się zmieniło na dużo lepiej, ponieważ dziś komornikiem może zostać osoba, która ma ukończone studia prawnicze, dysponuje tytułem magistra prawa, osoba, która ukończyła 26 lat, nie jest podejrzana o przestępstwo skarbowe ani o przestępstwo z oskarżenia publicznego i która nie była karana.

## **Czy to oznacza, że wśród tych komorników, którzy obecnie funkcjonują na rynku, są tacy, którzy nie są prawnikami?**

Przynajmniej 4 lata temu jeszcze tacy funkcjonowali. W tej chwili nie wiem, jak jest z ich czynnością zawodową. Ale tak, byli, funkcjonowali ludzie sprzed zmiany ustawy, którzy nie byli prawnikami. A teraz ta wiedza prawnicza gwarantuje – ponieważ egzamin komorniczy jest egzaminem naprawdę bardzo ciężkim – dość szeroką wiedzę. Znam osobiście komorników, to są zazwyczaj uczciwi ludzie. Nie można ich wszystkich w czambuł potępić, ponieważ czarne owce zdarzają się w każdym środowisku, ale to są ludzie z przygotowaniem merytorycznym.

**No tak, bo trzeba też patrzeć na czynności komornicze z drugiej strony, czyli ze strony wierzyciela. Jeżeli ja komuś pożyczę pieniądze i potrzebuję ich bardzo, a nie mogę odzyskać, to wtedy komornik...**

...się przydaje. Możemy stanąć po każdej ze stron.

**Dokładnie. Dlatego nie zapominajmy też o tej stronie medalu. Najlepszy sposób, żeby nigdy z komornikiem nie mieć do czynienia z tej złej strony, to po prostu się nie zadłużać i to podkreślam na każdym kroku.**

Dzisiejsze czasy niestety są takie, że nie możemy być pewni jutrzejszego dnia. Możemy stracić pracę itd.

**Tak, ale przynajmniej nie zadłużajmy się z własnej, nieprzymuszonej woli. Ja często powtarzam, że na pewnym etapie postępowania dłużnicy nie potrzebują pomocy stricte finansowej, oni naprawdę potrzebują już pomocy prawnika. Powiedz, z jakimi sprawami ludzie mogą zgłaszać się do Ciebie i Twojej kancelarii i z jakimi kosztami trzeba się liczyć.**

Przede wszystkim mamy do czynienia ze skargami na czynności komornicze, bo to jest podstawa. Poza tym z powództwami – powództwo opozycyjne, kiedy egzekucja jest prowadzona, a my wiemy, że nasz dług został spłacony. Albo powództwo ekscydencyjne, kiedy przyszedł komornik i zabrał nam z domu komputer, który należał do kogoś innego. To są sytuacje, kiedy zostały narażone prawa innych osób. Należy z tym też walczyć.

**Czyli wtedy, kiedy faktycznie uważamy, że mówiąc kolokwialnie, zostaliśmy pokrzywdzeni przez czynności komornicze. Więc tego typu sprawami się zajmujesz.**

Tak. A poza tym dbam o to, żeby komornik – bo oczywiście występujemy też jako świadkowie egzekucji – przy każdym swoich działaniach, mając na uwadze, że przy egzekucji jest świadek, żeby się mitygował. Musimy być przekonani o tym, że jeżeli dostaniemy zawiadomienie o wszczęciu egzekucji, to nie jesteśmy do końca bezradni. Zastanówmy się, co możemy, czego nie możemy. Musimy rozważyć, czy chcemy złożyć upadłość konsumencką, czy jesteśmy w stanie dług spłacić, jakie pieniądze i z jakiego tytułu wpływają nam na konto. Istotnym elementem jest fakt, że jeśli mamy umowę o pracę, komornik może zabrać nam tylko określoną część, więc nie zostaniemy bez tych pieniędzy w ogóle. Jeżeli jesteśmy emerytami lub rencistami, komornik zabierze nam tylko 25%. Mówiąc „tylko”, daję jakby nadzieję, że komornik pozbawi nas wszystkiego. Nie jesteśmy do końca bezradni. Jest szansa wyjść z długów nawet przy egzekucji komorniczej.

**Tomek, powiedz jeszcze o kosztach. Bo właśnie cały paradoks polega na tym, że ludzie, którzy najbardziej potrzebują tego typu pomocy prawnej, to są też ludzie, którzy uważają, że ich na taką pomoc prawną nie stać. Jak to wygląda w praktyce?**

Jeśli chodzi o skargi na czynności komornika, to wydatki są między 300 a 500 zł. Natomiast jeśli chodzi powództwa, np. powództwo ekscydencyjne, czyli wyłączające spod egzekucji rzeczy nienależące do dłużnika, to tutaj jest to miarkowane wartością przedmiotu egzekucji, wartością przedmiotu sporu.

**Mówiąc krótko, im droższy przedmiot, im większa wartość, tym wyższy koszt z tym związany.**

Tomek, bardzo serdecznie dziękuję Ci za rozmowę. Ja zachęcam Was bardzo do zadawania pytań pod wpisem dzisiejszym i pod notatkami do tego odcinka podcastu. Tomek będzie przez ok. 2, może 3 dni do Waszej dyspozycji i będzie starał się odpowiadać na zadawane przez Was pytania. Tak że zapraszam Was bardzo serdecznie i jeszcze raz, Tomku, bardzo dziękuję.

Dziękuję, a na następny odcinek proponuję rozmowę o egzekucji z nieruchomości.

**Już właśnie na ten temat z Tomkiem rozmawialiśmy, że jeżeli ten odcinek spotka się z Waszym zainteresowaniem, to pociągniemy temat dalej. Opowiemy o tym, jak krok po kroku wygląda egzekucja z nieruchomości.**

Dziękuję.

Halo, halo? Jesteście jeszcze tutaj? Ciężki i trudny temat, prawda? Zobaczcie, rozmawialiśmy z Tomkiem ponad 30 min, a tak naprawdę jedynie prześlizgnęliśmy się po powierzchni tych najważniejszych zagadnień. Jeżeli nie budujecie oszczędności, jeżeli korzystacie przy tym z kredytów i pożyczek konsumenckich, to naprawdę bardzo krótki okres czasu, często 1 albo 2 miesiące, dzielą Was od tego, żeby ten temat stał się Waszym hobby. Nie chcecie chyba zajmować się i zgłębiać cały czas wiedzy na temat tego, jak się bronić przed komornikiem, jak się bronić przed windykatorami, co zrobić, kiedy komornik chce zabrać mi telewizor, samochód, dom i inne rzeczy. Po co wam to! Dajcie spokój! Trzymajcie się z dala od długów. Długi są naprawdę głupie. To jest przeciwieństwo oszczędności, to jest forma współczesnego niewolnictwa, i to bardzo specyficznego, bo na własne życzenie temu niewolnictwu się poddajemy. Nie wierzcie tym reklamom, nie wierzcie tym uśmiechniętym twarzom. To tak nie działa. Popatrzcie na statystyki, na te 2 miliony 400 tysięcy ludzi, którzy nie są w stanie terminowo obsługiwać swoich zobowiązań. Dajcie sobie spokój, są znacznie ciekawsze rzeczy. Dlatego trzymajcie się z dala od długów.

No dobra, wiem, wiem, wystarczy już tej walki z długami na dzisiaj. Po prostu wielu z Was wciąż do mnie pisze i zadaje te pytania, dlatego wiem, jak to jest ważny temat. Ale mam nadzieję, że czytacie bloga, robicie postępy w Waszej walce o finansowe bezpieczeństwo. Dlatego trzymam za Was kciuki.

Trzymajcie się. Pozdrawiam Was bardzo serdecznie. Cześć!